

Klauzulę wykonalności nadano

w dniu 17.12.2020 r. na pkt 1

na wniosek pełn. powódki /k. 4100/

r.pr. J. P. (1).

Na zarządzenie Sędziego

z up. Kierownika Sekretariatu

Starszy Sekretarz Sądowy

Emilia Misztal

Sygn. akt I AGa 72/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2020 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSA Tomasz Sobieraj [spr.]

Sędziowie: SA Artur Kowalewski

SA Edyta Buczkowska-Żuk

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2020 roku w Szczecinie na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko K. B.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie
z dnia 15 marca 2019 roku, sygn. akt VIII GC 551/13

1. **zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten sposób b, że zasądza od pozwanego K. B. na rzecz powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 149703,30 zł [stu czterdziestu dziewięciu tysięcy siedmiuset trzech złotych trzydziestu groszy] wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 czerwca 2015 roku i oddala powództwo o odsetki w pozostałym zakresie;**
2. **oddala apelację pozwanego w pozostałym zakresie;**
3. **oddala apelację powoda;**
4. **zasądza od powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz pozwanego K. B. kwotę 4050 [czterech tysięcy pięćdziesięciu] złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. domagała się zasądzenia od pozwanego K. B. na swoją rzecz kwoty 640885,83 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 27 listopada 2013 roku.

W uzasadnieniu pozwu wyjaśniła, że na dochodzoną kwotę składają się: 292092,98 złotych należne powódce tytułem naprawienia szkody wyrządzonej na skutek transakcji zawieranych przez powódkę z pozwanym występującym pod firmą (...), 15816,40 złotych tytułem naprawienia szkody wyrządzonej na skutek transakcji zawieranych przez powódkę z pozwanym występującym pod firmą (...) oraz 332976,45 złotych tytułem środków brakujących w kasie powódki. Podała, że pozwany, będąc jednym ze współników powodowej spółki, w latach 2004-2009 pełnił funkcję członka (prezesa) zarządu, zajmując się całokształtem działalności spółki. W 2008 roku spółka znalazła się w trudnej sytuacji finansowej. Szczegółowa kontrola dokumentacji spółki z okresu lat 2004-2009 ujawniła, że pozwany działał na szkodę spółki. Pozwany finansował swoją działalność gospodarczą środkami powódki. Za powódkę nabywał pewne towary, które sprzedawał sobie z marżą jedynie 10% (przy stosowanej przez powódkę normalnie marży 30-50%). Następnie pozwany nie egzekwował od siebie należności z umów sprzedaży, stosował różnego rodzaju operacje księgowe w celu zredukowania swoich zobowiązań. W taki sposób pozwany prowadził działalność konkurencyjną wobec działalności powódki. Powódka ustaliła skalę tego działania pozwanego na podstawie raportu sporządzonego przez księgowego P. R. w 2011 roku. Zgodnie z tym raportem na 31 grudnia 2009 roku pozwany – jako osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą – miał wobec powódki zobowiązania w łącznej kwocie 307.909,38 złotych. Ponadto z raportu wynika, że w kasie spółki nie znajduje się również kwota 332.976,45 złotych, która powinna się tam znajdować. Przy przekazywaniu mienia spółki nowemu zarządowi pozwany tej kwoty nie przekazał, a brak jest dowodu na wypłatę z kasy spółki tej kwoty. Wskazuje to na to, iż najprawdopodobniej pozwany wykorzystał te środki na własne potrzeby, niezwiązane z działalnością powódki. Powódka zaakcentowała, że umowy zawierane między powódką a pozwanym są nieważne (art. 210 § 1 k.s.h. w zw. z art. 58 § 1 k.c.), ponieważ spółka nie była reprezentowana przez radę nadzorczą ani pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia współników. Przy umowach tych – z pozwanym – spółkę reprezentował sam pozwany. O działaniach pozwanego powódka dowiedziała się dopiero po otrzymaniu raportu księgowego P. R.. Wówczas wezwała pozwanego do zapłaty, jednak wezwanie nie przyniosło skutku.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Jednocześnie podniósł zarzut przedawnienia. Pozwany przyznał, że niektóre z umów zawierał ze spółką działając również za nią, jednak zarzucił, że część dokumentów nie jest przez niego podpisana, mimo że jest opatrzona jego pieczętą; niektóre dokumenty nie są natomiast w ogóle podpisane.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 15 marca 2019 roku:

- w punkcie pierwszym zasądził od pozwanego K. B. na rzecz powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 149703,30 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 listopada 2013 roku;
- w punkcie drugim oddalił powództwo w pozostałej części;
- w punkcie trzecim rozdzielił stosunkowo między stronami koszty procesu przyjmując, że powództwo uwzględniono w 23 % i pozostawia szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu;
- w punkcie czwartym nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 3927,40 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;
- w punkcie piątym nakazał ściągnąć z roszczenia zasądzonego w punkcie I na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 13148,26 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy w Szczecinie powyższe rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Powodową spółkę założyło w 2004 roku trzech wspólników: K. P., J. P. (2) oraz pozwany. Pozwany prowadził jednocześnie działalność gospodarczą pod nazwą (...) K. B. oraz (...) K. B.. Wobec tego, że pozwany pozyskał kontrahenta z C. postanowiono, że pozwany będzie importował od niego towar z C., odsprzedawał towar spółce, a następnie spółka będzie dystrybuować ten towar. Powódka prowadziła działalność w zakresie sprzedaży rowerów i akcesoriów sportowych. Wszyscy trzej wspólnicy sprawowali równocześnie funkcję członków zarządu; pozwany został prezesem zarządu i w praktyce to on prowadził działalność spółki. W 2004 roku spółka zatrudniła A. O. (1), a następnie innych pracowników. Ponadto powódka korzystała z usług księgowych zewnętrznej księgowości (biura rachunkowego). Do 2007 roku księgowość była prowadzona w sposób ręczny, a następnie – w związku ze zmianą biura księgowego – za pomocą programów księgowych.

Pozwany, działając jako prezes zarządu powódki, zawierał ze sobą (w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej) umowy sprzedaży i wystawiał faktury, podpisując się zarówno za siebie, jak i za powodową spółkę. Niektóre faktury były podpisywane za spółkę przez inne osoby, np. A. O. (1) albo nie były podpisywane. Pozostali członkowie zarządu mieli wiedzę o tym, że pozwany dokonuje ze sobą transakcji w imieniu spółki. Transakcje pomiędzy powódką a pozwanym uwzględniały marżę 10%. Spółka dokonywała także zakupu towarów od pozwanego, jeśli akurat potrzebowała asortymentu, którym ten dysponował. Rozliczenie następowało zwykle poprzez kompensaty. Większość obrotu powódki stanowiły transakcje z pozwanym.

Dnia 14 sierpnia 2009 roku dotychczasowi członkowie zarządu, w tym pozwany, zostali odwołani z funkcji na podstawie uchwał zgromadzenia wspólników. Jako jedyny członek zarządu został powołany A. O. (1). K. P. został prokurentem powódki.

W spółce prowadzona była kasa dzienna, gdzie dokonywane były wpłaty. Do kasy tej dostęp mieli wszyscy pracownicy. Ponadto w szufladzie biurka znajdowała się kasetka, do której przekładano pieniądze z kasy. Gdy uzbierała się większa suma, pieniądze były wpłacane na rachunek bankowy powódki; wpłaty nie następowały każdego dnia. Kasetka pozostawała na noc w siedzibie spółki; biurko, w którym się znajdowała nie było w żaden sposób zabezpieczone. Po odwołaniu pozwanego z funkcji prezesa zarządu powódki w kasie spółki znajdowała się kwota 500 złotych. W okresie sprawowania przez pozwanego funkcji prezesa zarządu powódki pozwany wypłacił z kasy powódki kwotę ok. 160.000 złotych, czego nie udokumentował.

W połowie 2011 roku K. P. i A. O. (2) zlecieli P. R. (doradcy podatkowemu) analizę dokumentacji księgowej spółki celem ustalenia rozliczenia powódki z pozwanym oraz stanu kasy powódki. Sporządzenie tego raportu trwało wiele miesięcy z uwagi na obszerność dokumentacji oraz trudności w pozyskaniu dokumentacji od księgowej spółki. Ostatecznie raport został oddany w drugiej połowie 2012 roku. Na podstawie wyników przedstawionych w tym raporcie, pismem z 29 marca 2013 roku, powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 640.885,83 złotych (w tym: 292.092,98 złotych należne powódce tytułem naprawienia szkody wyrządzonej na skutek transakcji zawieranych przez powódkę z pozwanym występującym pod firmą (...), 15.816,40 złotych tytułem naprawienia szkody wyrządzonej na skutek transakcji zawieranych przez powódkę z pozwanym występującym pod firmą (...) oraz 332.976,45 złotych tytułem środków brakujących w kasie powódki) wraz z odsetkami. Powódka wyznaczyła pozwanemu termin 3 dni na zapłatę tej kwoty.

Dokumentacja księgowa powódki w latach 2004-2007 była prowadzona w sposób nieprawidłowy, bez zachowania należytej staranności. Brak było w szczególności raportów z wzajemnych rozrachunków oraz zestawienia obrotów i sald, które stanowią element prawidłowej księgowości.

Stan środków w kasie spółki na dzień 31 lipca 2009 roku wynosił 151,338,82 złotych. Od dnia 1 sierpnia 2009 roku do dnia 14 sierpnia 2009 roku spółka zanotowała 156 operacji gotówkowych, które to dane biegły pozyskał z kartotek spółki. W okresie od dnia 1 sierpnia 2009 roku do dnia 14 sierpnia 2009 roku wpływy gotówkowe wyniosły 16.562,01

złotych, zaś wydatki 18197,53 złotych. Stan gotówki w kasie powódki na dzień 14 sierpnia 2009 roku powinien wynosić 149.703,30 złotych.

Sąd Okręgowy wskazał, że dochodzone przez powódkę roszczenie odszkodowawcze należało rozpatrywać przez pryzmat art. 293 k.s.h., statuującego odpowiedzialność członka zarządu wobec spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Zaznaczył, że przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej członka zarządu, według art. 293 k.s.h., są: działanie lub zaniechanie sprzeczne z prawem (normami prawa) lub postanowieniami umowy spółki, szkoda, a także związek przyczynowy między tym działaniem lub zaniechaniem a szkodą. Podkreślił, że odpowiedzialność z art. 293 k.s.h. opiera się na domniemaniu winy członka zarządu. Na spółce spoczywa ciężar dowodu co do szkody i działania lub zaniechania sprzecznego z prawem lub postanowieniami spółki, a na członku zarządu spoczywa ciężar dowodu braku winy, czyli dołożenia należytej staranności przy wykonywaniu swych obowiązków.

Sąd Okręgowy wskazał, że wiele okoliczności faktycznych sprawy było bezspornych. Postępowanie dowodowe obejmowało dowód z dokumentów, zeznań świadków, przesłuchania stron oraz z opinii biegłego. Brak było podstaw do odmowy wiarygodności tym dowodom, z wyjątkiem zeznań pozwanego w części, w jakiej podał przyczyny wypłaty kwoty około 160.000 złotych

Sąd Okręgowy wskazał, że oddalił wniosek o przesłuchanie świadka G. S., uznając ten dowód za spóźniony w świetle art. 207 § 6 k.p.c. Pozwany, który nie złożył odpowiedzi na pozew, wniosek ten zgłosił nie w swoim pierwszym piśmie, w którym zgłosił wnioski dowodowe, ale dopiero na drugiej rozprawie, na której przesłuchano pozostałych świadków i pozwanego. Przeprowadzenie wnioskowanego dowodu doprowadziłoby do przedłużenia postępowania, bowiem zarówno przesłuchanie stron, jak i czynności związane z opinią biegłego można byłoby przeprowadzić dopiero po przesłuchaniu kolejnego świadka, które wymagałoby wyznaczenia kolejnego terminu rozprawy. Odnosnie dowodu z opinii grafologa, zgłoszonego w piśmie z dnia 6 października 2014 roku Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany nie sprecyzował które z dokumentów opatrzone są podpisem, którego autentyczność kwestionuje, ograniczając się jedynie do wskazania „faktur i innych dokumentów dołączonych do pozwu.” Badanie autentyczności podpisów na dokumentacji źródłowej nie miałyby przy tym wpływu na rozstrzygnięcie, skoro ostatecznie w zasadniczej części powództwo podlegało oddaleniu.

Sąd Okręgowy wskazał, że rozważania dotyczące przesłanek powództwa opartego na przepisie art. 293 k.s.h. poprzedzić należy uwagą, że dla wytoczenia tego powództwa konieczne jest podjęcie przez współników stosownej uchwały. Jak wynika bowiem z art. 228 pkt 2 k.s.h. uchwały współników wymaga postanowienie dotyczące roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej przy zawiązaniu spółki lub sprawowaniu zarządu albo nadzoru. W orzecznictwie wskazuje się, że podjęcie takiej uchwały przesądza o legitymacji czynnej w procesie inicjowanym przez spółkę. Jako że legitymacja procesowa stron (czynna strony powodowej i bierna strony pozwanej) stanowi merytoryczną przesłankę procesową, brak tej legitymacji implikuje konieczność oddalenia powództwa. Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie brak jest natomiast zarówno materiału dowodowego, który potwierdziłby podjęcie przez współników powódki takiej uchwały, jak i nawet twierzeń w tym zakresie. Strona powodowa ani w pozwie, ani na dalszym etapie postępowania w żaden sposób nie wskazywała, aby współnicy podjęli uchwałę o dochodzeniu od pozwanego roszczeń odszkodowawczych. Brak takiej uchwały stanowił zatem samoistną przesłankę oddalenia powództwa opartego na art. 293 k.s.h.

Sąd Okręgowy wskazał, że niezależnie od powyższego powódka nie wykazała wszystkich przesłanek odpowiedzialności pozwanego przewidzianej art. 293 k.s.h. Postępowanie dowodowe doprowadziło do wniosku o niewłaściwym, z naruszeniem zasad staranności, o której mowa w art. 293 § 2 k.s.h., wykonywaniu obowiązków członka zarządu przez pozwanego. Do uznania tej przesłanki za spełnioną nie jest przy tym wymagane wskazanie konkretnych przepisów, które zostały naruszone działaniem pozwanego

Sąd Okręgowy wskazał, że bezspornym w sprawie było, że pozwany rzeczywiście dokonywał jako członek zarządu powódki czynności prawnych z samym sobą (w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej).

Takie postępowanie stanowi zaś naruszenie, jak trafnie podnosiła powódka, art. 210 § 1 k.s.h., zgodnie z którym w umowie między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. Jeżeli pozwany zamierzał w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zawierać umowy z powodową spółką, której był członkiem zarządu, umowa taka – ze strony spółki – powinna była zostać zawarta przez pełnomocnika ustanowionego uchwałą zgromadzenia wspólników (w powodowej spółce brak było rady nadzorczej). Sąd Okręgowy wskazał, że nie sposób jednak przypisać pozwanemu indywidualnej odpowiedzialności za naruszenie art. 210 § 1 k.s.h. Z zeznań świadka K. P. oraz prezesa powódki A. O. (1) jednoznacznie wynika, że pozostali członkowie zarządu wiedzieli o umowach zawieranych pomiędzy spółką (reprezentowanej przez pozwanego) i pozwanym. Sąd Okręgowy wskazał, że nie można przyjąć, że członkowie zarządu – nawet, jeżeli nie dokonywali bieżącej analizy dokumentacji spółki, jej wyników finansowych – nie wiedzieli, jaki jest profil działalności powodowej spółki. Jest to o tyle istotne, że z zeznań świadka K. P. i pozwanego wyłania się jasny obraz, że powodowa spółka powstała w specyficznych okolicznościach. Mianowicie pozwany pozyskał kontrahenta z C. i spółka miała służyć wykorzystaniu tego kontaktu biznesowego z uwzględnieniem prowadzonej przez pozwanego indywidualnej działalności gospodarczej. Spółka miała dystrybuować towary importowane przez pozwanego. W oparciu o ustne ustalenia wspólników będących zarazem członkami zarządu, to pozwany właśnie miał zajmować się prowadzeniem spraw powódki, w tym zawieraniem umów. Trzeba również mieć na uwadze, że również obecny prezes powódki A. O. (1) w swoich zeznaniach potwierdzał, że na porządku dziennym było w powodowej spółce wystawianie faktur dokumentujących transakcje pomiędzy powódką a pozwanym. Powyższe koresponduje z zeznaniami świadka K. P., zdaniem którego transakcje pomiędzy spółką oraz pozwanym stanowiły ok. 95% obrotu powodowej spółki. Sąd Okręgowy wskazał, że niepodobna zatem przyjąć, że pozostali członkowie zarządu – przez sporny okres 5 lat (2004-2009) – nie mieli wiedzy o tym, że umowy pomiędzy powódką a pozwanym zawierane są wbrew art. 210 § 1 k.s.h. Sąd Okręgowy wskazał, że trzeba również pamiętać, że podział obowiązków między wspólnikami był jedynie nieformalny, a zatem każdy z członków zarządu przez cały ten czas obarczony był generalnym obowiązkiem ogólnej pieczy nad całością interesów spółki, czyli nad działalnością spółki oraz kwestiami finansowymi.

Sąd Okręgowy wskazał, że ponadto pozwany naruszył obowiązek należytej staranności przy prowadzeniu księgowości powodowej spółki. Sam pozwany przyznał, że zajmował się dokumentacją księgową (finansową) spółki, przy czym powierzył prowadzenie tej dokumentacji zewnętrznemu podmiotowi (księgowej). Niemniej, zgodnie z art. 474 k.c. dłużnik odpowiedzialny jest jak za własne działanie lub zaniechanie za działania i zaniechania osób, z których pomocą zobowiązanie wykonywa, jak również osób, którym wykonanie zobowiązania powierza. Przepis powyższy stosuje się także w wypadku, gdy zobowiązanie wykonywa przedstawiciel ustawowy dłużnika.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że pozwany, (jak i pozostali członkowie zarządu), byli odpowiedzialni za wykonywanie obowiązków w zakresie rachunkowości określonych ustawą z 29 września 1994 roku o rachunkowości (Dz. U. z 2002 roku Nr 76, poz. 694 z późn. zm.), co wynika z art. 4 ust. 5 tej ustawy. W szczególności, zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy, odpowiedzialność pozwanego dotyczy stosowania przez powódkę przyjętych zasad rachunkowości, rzetelnego i jasnego przedstawienia sytuacji majątkowej i finansowej oraz wyniku finansowego, a także – zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy – ujmowania w księgach rachunkowych wszystkich osiągniętych, przypadających spółce przychodów i obciążających ją kosztów związanych z tymi przychodami dotyczących danego roku obrotowego, niezależnie od terminu ich zapłaty.

Sąd Okręgowy wskazał, że fakt, że dokumentacja rachunkowa (księgową) powodowej spółki była prowadzona w sposób nieprawidłowy, wynika wprost z opinii biegłego sądowego P. P.. Mianowicie biegły zwrócił w szczególności uwagę, że ewidencja przedsiębiorstwa prowadzona była w sposób nieprawidłowy, m.in. brak było zestawienia obrotów i sald oraz raportów z wzajemnych rozrachunków (k. 3863-3864, 3868). Wiarygodność opinii biegłego w tym zakresie wzmocniła okoliczność, iż podobne spostrzeżenia na temat dokumentacji księgowej powódki poczyniła również w swojej opinii biegła T. K., która podała, że z uwagi na te nieprawidłowości zachodziła konieczność weryfikacji zapisów znajdujących się w księgach spółki poprzez dokumenty źródłowe. Wprawdzie opinia tej biegłej nie była kompletna (biegła przerwała sporządzanie opinii, doprowadzając analizę rozrachunków stron do 31 grudnia 2005 roku) i tym samym nie mogła stanowić podstawy ustaleń faktycznych co do zobowiązań pozwanego wobec spółki na

dzień 14 sierpnia 2009 roku oraz stanu środków w kasie spółki na ten dzień. Niemniej, nie można pozbawić waloru dowodowego tej części opinii, w której zawarte zostały uwagi poczynione przez biegłą odnośnie niewłaściwego sposobu prowadzenia ksiąg rachunkowych, ich niekompletności.

Sąd Okręgowy wskazał, że mimo wykazania przez powódkę braku po stronie pozwanego należytej staranności w sprawowaniu funkcji członka zarządu, powódka nie zdołała wykazać szkody. Wprawdzie w sporządzonej opinii biegły P. P. podał szacowaną wartość zobowiązań pozwanego wobec powódki, jednak wyliczenie tego nie można było traktować jako wystarczającego do ustalenia wysokości szkody. W uzasadnieniu opinii biegły podkreślał, że szacunek ten przyjął na pewnych założeniach, co wynikało z faktu, że przekazany mu materiał źródłowy (dokumentacja powodowej spółki) był niepełny. Uzasadnienie przedstawionej przez biegłego opinii zawiera uwagi biegłego, że opinia została sporządzona w oparciu o dokumentację nieuwzględniającą pewnych dokumentów, które były przedmiotem analizy na etapie przedsądowym przez świadka P. R. (sporządzony przez świadka raport odnosił się do niektórych dokumentów, których biegły nie uzyskał). Przykładowo wskazać należy fakturę VAT nr (...) z 24 października 2007 roku (k. 3836 -3840). Sąd Okręgowy wskazał, że z opinii biegłego, a w szczególności sporządzanych przez niego zestawień wynika nadto, że w będącej przedmiotem jego oceny materiale brakuje dokumentów źródłowych, których oznaczenia pojawiały się w innych dokumentach. W szczególności w tytule dowodów zapłaty dokonywanej przez spółkę wskazywano numery faktur wystawionych przez pozwanego, których jednak w materiale źródłowym nie było, co skutkowało nieuwzględnieniem tych faktur w część dotyczącej zobowiązań spółki. Tym samym niemożliwe było powiązanie niektórych transakcji z ich podstawami, co trafnie wytknięto w piśmie pozwanego z dnia 25 czerwca 2018 roku (k. 3829 i nast.) Nie można przyjąć za miarodajne wyliczenia zobowiązań opartego na sumarycznym tylko zestawieniu ogółu zobowiązań i należności dwóch podmiotów oraz dokonanych wpłat, skoro już z założenia obarczone ono jest błędem, przejawiającym się w nieuwzględnieniu wszystkich operacji między stronami. W konsekwencji niemożliwe było powiązanie niektórych transakcji z ich podstawami. Wniosku tego nie zmieniło wyjaśnienie biegłego odnośnie możliwości powiązania płatności z fakturami poprzez zestawienie datami, skoro sam biegły przyznał, że nie można było wówczas stwierdzić, dla jakiego dokumentu jest dana płatność (ustne wyjaśnienie opinii karta 3856). Skoro oszacowanie biegłego, jak wskazywał sam biegły, nie ma charakteru pewnego z uwagi na niepełny materiał źródłowy, to nie może być uznane za rzetelny obraz stanu rozrachunków powódki z pozwanym. Z uwagi na braki w dokumentacji nie sposób jednoznacznie stwierdzić, że strona powodowa poniosła szkodę w takiej, a nie innej wysokości, którego to wniosku nie zmienia w niczym fakt, iż to pozwany był odpowiedzialny za właściwe prowadzenie dokumentacji. Sąd Okręgowy wskazał, że przynajmniej odnośnie części dokumentów były one dostępne dla nowego zarządu po odwołaniu pozwanego, o czym świadczy fakt, że były przedmiotem oceny P. R.. Mimo zaś nakazania udostępnienia biegłemu całości dokumentacji księgowej, w czasie postępowania sądowego dokumentów tych brakowało.

Sąd Okręgowy wskazał, że opinia biegłego P. P. stanowiła jednak podstawę do ustalenia stanu kasy powodowej spółki na dzień 14 sierpnia 2009 roku, czyli dzień odwołania pozwanego z funkcji członka zarządu i przekazania tych obowiązków A. O. (1). W konkluzji opinii biegły wskazał, że w kasie spółki powinna tego dnia znajdować się kwota 149.703,30 złotych. Kwotę tę biegły przyjął na podstawie miesięcznego raportu kasowego pochodzącego z końca lipca 2009 roku (karta 3184), który został jeszcze podpisany przez pozwanego (ostatni miesiąc pełnienia przez pozwanego funkcji członka zarządu); wedle tego raportu stan środków w kasie wynosił 151.338,82 złotych. Taka kwota środków był zgodna z wydrukiem stanu konta z ksiąg rachunkowych (karta 3511). Od dnia 1 sierpnia 2009 roku do dnia 14 sierpnia 2009 roku spółka zanotowała 156 operacji gotówkowych, które to dane biegły pozyskał z kartotek spółki. Uwzględniając zatem wpływy gotówkowe oraz wydatki, jakie wystąpiły w okresie od dnia 1 sierpnia 2009 roku do dnia 14 sierpnia 2009 roku, saldo konta kasy na dzień 14 sierpnia 2009 roku wyniosło 149.703,30 złotych.

Sąd Okręgowy wskazał, że w ustnym wyjaśnieniu opinii biegły zwrócił uwagę na fakt, że biuro rachunkowe prowadziło nie tylko księgi rachunkowe powódki, ale także pozwanego, co uzasadniało założenie, że weryfikacja danych następowała na poziomie biura rachunkowego. Z tych względów, biorąc nadto pod uwagę, że raporty sporządzane były w sposób ciągły (saldo miesiąca poprzedniego stanowiło saldo otwarcia miesiąca następnego), biegły oszacował stan kasy spółki na 149703,30 złotych. Zdaniem Sądu Okręgowego biegły wyjaśnił w sposób należyty sposób ustalenia

tej kwoty, zaś tok rozumowania biegłego pozostaje w zgodzie z zasadami logiki. Zaznaczyć przy tym trzeba, że sam pozwany w swoich zeznaniach wskazywał, że wypłacił z kasy powodowej spółki 160000 złotych, bez stosownego udokumentowania, uznając, że powódka jest mu dłużna około 200000 złotych. Biorąc zatem pod uwagę podaną przez pozwanego wartość pobranych środków i oszacowaną przez biegłego kwotę, niedobór w kasie przyjąć należało właśnie na poziomie wskazanym przez biegłego.

Sąd Okręgowy odnosząc się do zarzutu przedawnienia wskazał, że roszczenie oparte na przepisie art. 293 k.s.h., przedawnia się - zgodnie z art. 297 k.s.h., z upływem trzech lat od dnia, w którym spółka dowiedziała się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym przypadku roszczenie przedawnia się z upływem dziesięciu lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Sąd Okręgowy wskazał, że o ile należy zgodzić się z powódką, że o roszczeniu dotyczącym wzajemnych rozrachunków pomiędzy spółką a pozwanym powódka mogła dowiedzieć się dopiero z raportu sporządzonego przez P. R., to stanowiska tego nie można podzielić odnośnie żądania związanego ze stanem środków w kasie. Z zeznań prezesa zarządu A. O. (1) i zeznań pozwanego wynika, że przy przekazaniu przez pozwanego kasy spółki, znajdowała się tam kwota około 500 złotych. Za naturalne należy uznać, że w przypadku zmiany zarządu nowi członkowie powinni zweryfikować przekazywany im majątek spółki, tj. porównać rzeczywisty stan kasy ze stanem, jaki wynika z dokumentów księgowych. Sprawozdanie powodowej spółki za 2009 roku, które podpisywał już nowy prezes zarządu A. O. (1), musiało zostać sporządzone do dnia 31 marca 2010 roku, a zatwierdzone przez walne zgromadzenie wspólników do dnia 30 czerwca 2010 roku. Jest to najpóźniejsza data, w której powódka powzięła wiedzę o różnicy pomiędzy faktycznym stanem kasy, a tym wynikającym z dokumentacji księgowej. Zważywszy, iż pozew został wniesiony 27 listopada 2013 roku, Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie oparte w tym zakresie na art. 293 k.s.h. byłoby przedawnione.

Sąd Okręgowy wskazał, że powództwo w zakresie dotyczącym kwoty stanowiącej niedobór w kasie powódki znajdowało jednak uzasadnienie w przepisie art. 198 § 1 k.s.h., zgodnie z którym wspólnik, który wbrew przepisom prawa lub postanowieniom umowy spółki otrzymał wypłatę (odbiorca), obowiązany jest do jej zwrotu. Członkowie organów spółki, którzy ponoszą odpowiedzialność za taką wypłatę, odpowiadają za jej zwrot spółce solidarnie z odbiorcą. Sąd Okręgowy wskazał, że chociaż strona powodowa nie powoływała w pozwie tej podstawy prawnej, to jednak przytoczyła okoliczności faktyczne, które wyczerpywały hipotezę cytowanego przepisu. Powódka wskazała bowiem, że pozwany był wspólnikiem i członkiem zarządu, „wyłącznie upoważnionym do dysponowania środkami z kasy; ponieważ nie zostały przekazane powódce to należy przyjąć, że zwrot tych należności obciąża pozwanego, gdyż najprawdopodobniej wykorzystał je na własne potrzeby niezwiązane z działalnością gospodarczą”. Z zebranego materiału dowodowego, w tym zeznań samego pozwanego, niezaprzeczalnie wynika, że pozwany powyższą kwotę wypłacił na swoją rzecz z kasy spółki. Nie ulega przy tym wątpliwości, że pozwany nie miał podstawy do dokonania takiej wypłaty; nie została ona w żaden sposób udokumentowana i nie sposób przyjąć, że rzeczywiście stanowiła spłatę zobowiązań spółki wobec pozwanego. Pozwany wprawdzie lakonicznie w swoich zeznaniach wskazywał, że wypłacił około 160.000 złotych, ponieważ powódka posiadała wobec niego zadłużenie, jednakże faktu tego nie udowodnił.

Sąd Okręgowy wskazał, że zakaz wypłat, sankcjonowany cytowanym przepisem nie ogranicza się jedynie do wypłat dokonanych wbrew przepisom kodeksu spółek handlowych, ale także wszelkich innych wypłat, które są nienależne w rozumieniu art. 410 k.c. W literaturze podkreśla się, że art. 198 § 1 zd. 1 obejmuje zarówno bezprawne przesunięcia majątkowe wynikające ze stosunku spółki, jak i ze stosunków pozakorporacyjnych, jeżeli stanowią one tzw. ukryte wypłaty. Za szeroką interpretacją art. 198 k.s.h. przemawia jego cel, tj. ochrona odrębnego majątku spółki od bezprawnych uszczupleń dokonywanych przez wspólników i zapewnienie integralności majątku spółki. Przyjęcie, że chodzi jedynie o wypłaty związane z uczestnictwem w spółce, prowadziłoby do łatwego obchodzenia tych przepisów, np. poprzez zawieranie fikcyjnych umów świadczenia usług.

Sąd Okręgowy wskazał, że w konsekwencji zasadny jest wniosek, że po stronie pozwanego powstało zobowiązanie do zwrotu na rzecz spółki wypłaconych z jej kasy środków finansowych, w kwocie wcześniej wskazanej.

Sąd Okręgowy wskazał, że w tym zakresie zarzut przedawnienia roszczenia był niezasadny. Zgodnie bowiem z art. 198 § 4 k.s.h. roszczenie o zwrot wypłaconych środków spółki przedawnia się z upływem trzech lat, licząc od dnia

wypłaty, z wyjątkiem roszczeń wobec odbiorcy, który wiedział o bezprawności otrzymanej wypłaty. W tym ostatnim przypadku przyjęć należy, iż roszczenie przedawnia się według terminu ogólnego, który do czasu wejścia w życie zmian z dniem 9 lipca 2018 roku wynosił - zgodnie z art. 118 k.c. - 10 lat. Sąd Okręgowy wskazał, że w okolicznościach badanej sprawy stwierdzić trzeba, że pozwany wiedział o bezprawności swojego działania. Wypłaty tej kwoty z kasy spółki dokonał samodzielnie, nie dokumentując jej, ani nie dokonując z powódką żadnego rozrachunku. Pozwany nie wykazał również, aby rzeczywiście wypłacone środki zmierzały do spłaty zadłużenia powodowej spółki.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo w części. O odsetkach za opóźnienie od zasądzonej kwoty orzekł na podstawie art. 481 k.c. Wobec tego, że wezwanie do zapłaty skierowano pismem z dnia 29 marca 2013 roku, w chwili wniesienia pozwu pozwany pozostawał już w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia, co uzasadniało żądanie odsetek od dnia wniesienia pozwu.

Sąd Okręgowy wskazał, że o kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Roszczenie zostało uwzględnione jedynie w części, a mianowicie 23% dochodzonej kwoty. Szczegółowe rozliczenie kosztów procesu, na podstawie art. 108 § 1 zd. drugie k.p.c., pozostawiono referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się wyroku.

Sąd Okręgowy wskazał, że w związku z przeprowadzonym w sprawie dowodem z opinii biegłego w sprawie pozostały nieuiszczone koszty sądowe w kwocie 17075,66 złotych. Na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 pkt 1 ustawy dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych o kosztach tych należało orzec, stosując zasady obowiązujące przy zwrocie kosztów procesu. W konsekwencji od pozwanego należało zasądzić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie 23 % tej kwoty, czyli 3927,40 złotych, a od powódki należało ściągnąć – z zasądzanego roszczenia – 13148,26 złotych.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w części, tj. co do punktów od drugiego do piątego jego sentencji.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1/ obrazę przepisów prawa materialnego, tj. przepisu art. 228 pkt 2 ustawy z dnia 15 września 2000 - Kodeks spółek handlowych (Dz. U. z 2019 roku poz. 505), poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że uchwała zgromadzenia wspólników, o której w tym przepisie mowa, wywiera skutki szersze aniżeli skutki wewnątrzorganizacyjne względem samej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością a w konsekwencji, że brak jej powzięcia do czasu zamknięcia rozprawy w pierwszej instancji powoduje konieczność uznania, iż powodowa spółka pozbawiona jest czynnej legitymacji procesowej do wytoczenia powództwa przeciwko niegdysiejszemu członkowi jej zarządu z tytułu odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną spółce przy sprawowaniu jej zarządu, a przeto powództwo przez nią wytoczone podlegać winno oddaleniu, podczas gdy rozważana uchwała zgromadzenia wspólników winna być rozpatrywana jedynie w kontekście wewnętrznych stosunków spółki, tj. między wspólnikami a organami spółki i ich piastunami;

2/ obrazę przepisów prawa materialnego, tj. przepisów art. 210 § 1 k.s.h. w zw. z art. 58 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku - Kodeks cywilny (Dz. U. z 2019 roku poz. 55, 60), zwanej dalej „k.c.”, poprzez ich błędną wykładnię sprowadzającą się do uznania, że nieważność dwustronnej czynności prawnej zdziałanej wbrew dyspozycji przepisu art. 210 § 1 k.s.h. (tj. dokonanie jej przez członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w imieniu tejże spółki z samym sobą) nie powoduje nieważności tak zdziałanej czynności prawnej, jeżeli o dokonaniu takiej czynności wiedzieli postali członkowie zarządu spółki z o.o. i nie sprzeciwiali się jej, podczas gdy z przepisu art. 58 § 1 k.c. wynika *expressis verbis*, że czynność taka (sprzeczna z przepisem art. 210 § 1 k.s.h.) jest bezwzględnie nieważna z mocy samego prawa, a brak jest jednocześnie właściwego przepisu, który przewidywałby (w przypadku jej zdziałania) spowodowanie innych skutków;

3/ obrazę przepisów prawa procesowego, tj. przepisu art. 233 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 roku - Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2019 roku poz. 80), polegającą na dokonaniu dowolnej, a nie swobodnej oceny

zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, która polegała na ocenie, że opinia sporządzona przez biegłego sądowego P. P. nie jest przydatna do wykazania wysokości szkody wyrządzonej powodowej Spółce przez pozwanego, gdyż oparta jest na metodzie szacunkowej, podczas gdy w okolicznościach sprawy metoda ta była jedyną możliwą formą ustalenia wysokości wyrządzonej szkody, weryfikowaną co do poprawności przez odniesienie do innych zgromadzonych w sprawie środków dowodowych, co do prawdziwości i rzetelności, których żadna ze stron nie wносиła ani zastrzeżeń, ani obiekcji.

Na podstawie powyższych zarzutów rozwiniętych w uzasadnieniu apelacji strona powodowa wniosła o:

1/ zmianę zaskarżonego wyroku w ten sposób, że:

a/ na rzecz (...) Spółki z o.o. zostanie od pozwanego K. B. zasądzona dalsza kwota 491.482,53 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 27 listopada 2013 roku do dnia zapłaty;

b/ na rzecz (...) Spółki z o.o. zostaną od pozwanego K. B. zasądzone koszty procesu w pierwszej instancji w całości;

2/ zasądzenie na rzecz (...) Spółki z o.o. od pozwanego K. B. kosztów procesu w drugiej instancji.

Pozwany zaskarżył wyrok w części zasądzającej żądanie pozwu, tj. w zakresie punktów I, III i IV wyroku.

Pozwany zarzucił temu orzeczeniu:

1/ naruszenie prawa procesowego, a to art. 321 § 1 k.p.c. poprzez uwzględnienie powództwa na zasadzie faktycznej, na której powód ani w pozwie, ani w postępowaniu przed Sądem I Instancji nie opierał powództwa, polegające na zasądzeniu kwoty wskazanej w punkcie I wyroku na podstawie przepisu art. 198 § 1 k.s.h., mimo, że roszczenie dochodzone pozwem nie było związane z działalnością pozwanego jako współnika, ale jako członka zarządu powodowej Spółki;

2/ naruszenie prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a/ błędne ustalenie, że odpowiedzialność za brak środków w kasie powodowej Spółki pozwany ponosi jako współnik, podczas gdy w pozwie powódka wskazała, że pozwany odpowiadał za całokształt działalności powódki jako prezes zarządu, z zeznań świadków wynika, że powódka wiązała zakres odpowiedzialności za kasę z zasiadaniem przez pozwanego w zarządzie Spółki, a rozliczenia finansowe za sprawę między członkami zarządu,

b/ uznanie za niewiarygodne zeznań pozwanego z zakresie w jakim podał przyczyny wypłaty kwoty około 160.000 złotych, podczas gdy świadek K. P. zeznał, że mogło być tak, że pozwany kupował towary, które odsprzedawał powódce, bo Spółka była zadłużona, a z faktur i z opinii biegłego sądowego wynika, że pozwany w latach 2004-2009 sprzedał powódce towary na łączną kwotę ok. 3.600.000 złotych,

c/ błędne ustalenie, że pozwany wiedział o bezprawności wypłat z kasy Spółki, podczas gdy jak zeznał, Spółka była mu winna ok. 200.000 złotych z tytułu zakupów, a świadek K. P. potwierdził, że pozwany mówił, że Spółka jest mu winna pieniądze,

d/ błędne ustalenie wartości środków, które powinny znajdować się w kasie Spółki, mimo, że sam biegły sądowy w swojej opinii stwierdził, że nie jest możliwe ustalenie rzeczywistego stanu środków pieniężnych w kasie spółki z uwagi na braki w dokumentacji oraz wskazał, że pomimo dążenia do obiektywnego wyjaśnienia wszelkich wątpliwości, w jego opinii nie jest możliwe formułowanie jednoznacznych wniosków co do wartości środków pieniężnych w kasie Spółki.

W związku z powyższymi zarzutami strona pozwana wniosła o:

I/ zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;

II/ zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Strony w odpowiedziach na apelacje przeciwników procesowych wniosły o oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie, natomiast apelacja pozwanego okazała się zasadna jedynie w części.

Na wstępie wskazać trzeba, że sąd pierwszej instancji przeprowadził wszystkie dowody konieczne do rozstrzygnięcia sprawy, poddał je ocenie mieszczącej się w granicach wyznaczonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. i w oparciu o tak zgromadzony i oceniony materiał dowodowy poczynił w badanej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, które sąd odwoławczy w pełni aprobuje i przyjmuje za własne. Sąd Okręgowy dokonał także właściwej subsumpcji ustalonego stanu faktycznego do norm prawa materialnego. Wyjątek dotyczy jedynie rozstrzygnięcia o odsetkach od świadczenia zasądzonego od pozwanego na rzecz powoda, albowiem sąd pierwszej instancji wadliwie nie uwzględnił w tym zakresie zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwanego.

Przeciwko prawidłowości rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku nie mogą przemawiać zarzuty podniesione w apelacji strony powodowej.

Podkreślić należy na wstępie, że sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął, że roszczenia powódki o zasądzenie kwot 292092,98 złotych i 15816,40 złotych dochodzonych tytułem naprawienia szkody wyrządzonej na skutek transakcji zawieranych przez powódkę z pozwanym występującym pod firmami (...) i (...) K. B. należało rozpatrywać przez pryzmat art. 293 k.s.h., statuującego odpowiedzialność członka zarządu wobec spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Strona powodowa powyższej kwalifikacji prawnej roszczeń dokonanej przez Sąd Okręgowy nie kwestionowała. Ma to istotne znaczenie w badanej sprawie, albowiem wbrew zarzutom skarżącej, sąd pierwszej instancji prawidłowo zastosował art. 228 pkt. 2 kodeksu spółek handlowych. Zgodnie z powyższym przepisem - uchwały wspólników, poza innymi sprawami wymienionymi w niniejszym dziale lub umowie spółki, wymaga dochodzenie roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej przy zawiązaniu spółki lub sprawowaniu zarządu albo nadzoru.

Jak słusznie podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 lipca 2012 roku (I CSK 635/11, LEX nr 1228580), brak uchwały wspólników wymaganej przez art. 228 pkt 2 k.s.h. powinien być rozważany na płaszczyźnie legitymacji materialnej spółki. Niewątpliwie podjęcie uchwały przez zgromadzenie wspólników pozwala przypisać spółce, zgodnie z teorią organów, wolę uzyskania odszkodowania. Uchwała w tym przedmiocie nie jest więc wyłącznie prawem wewnętrznym spółki, a przez swoją treść powinna być traktowana jako przesłanka merytoryczna powództwa. W procesie wszczętym przez spółkę reprezentowaną, zgodnie z wynikającą z art. 201 § 1 k.s.h. zasadą reprezentacji przez zarząd, istnienie decyzji organu właścicielskiego podlega badaniu przez sąd w ramach legitymacji materialnoprawnej. Brak uchwały wspólników prowadzi zatem do oddalenia powództwa z braku legitymacji czynnej po stronie powoda [podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 kwietnia 2015 roku, IV CSK 417/14, LEX nr 1754267].

W rozpoznawanej sprawie jest bezsporne, że taka uchwała przed zamknięciem rozprawy nie została podjęta, a konsekwencji po stronie powodowej zachodzi brak legitymacji czynnej do dochodzenia roszczenia odszkodowawczego przeciwko pozwanemu z tytułu jego odpowiedzialności jako członka zarządu powodowej spółki. Z powyższych przyczyn w istocie zbędne było badanie, czy roszczenie dochodzone przez powódkę jest uzasadnione tak co do zasady, jak i co do wysokości, skoro stronie powodowej nie przysługuje legitymacja czynna w niniejszej sprawie. Tym niemniej,

celem wyczerpania kontroli zarzutów apelacyjnych, wskazać trzeba, że sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, że nie zostało wykazane istnienie wszystkich przesłanek odpowiedzialności pozwanego wynikających z art. 293 k.s.h.

Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że w świetle przywołanego wyżej przepisu przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej członka zarządu spółki są: niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków, szkoda, związek przyczynowy między niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem obowiązków a szkodą oraz zawinienie niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków. Spółka powinna zatem udowodnić wystąpienie szkody i niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków przez pozwanego, a na członku zarządu spoczywa ciężar dowodu braku winy, czyli dołożenia należytej staranności przy wykonywaniu swych obowiązków [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2006 roku, V CSK 128/05; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2008 roku; II CSK 118/08, OSNC 2009, Nr 9, poz. 131 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2015 roku, II CSK 554/14]. Przytoczony przepis reguluje odpowiedzialność wymienionych w nim funkcjonariuszy spółki za szkody wyrządzone zawinionym działaniem lub zaniechaniem sprzecznym z prawem albo postanowieniami umowy spółki. Konieczną przesłanką tej odpowiedzialności jest zatem bezprawność, która w rozumieniu art. 293 k.s.h. polega na działaniu niezgodnym z prawem lub postanowieniami umowy spółki [wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2006 roku, V CSK 128/05]. W orzecznictwie wskazano ponadto, że oceniając zgodność z prawem, trzeba mieć na względzie ustawowo określony zakres obowiązków wobec spółki [wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2014 roku, II CSK 627/13, OSNC-ZD 2015, Nr 4, poz. 61]. Podkreślić trzeba, że podstawowym obowiązkiem zarządu wynikającym z art. 201 k.s.h. jest prowadzenie spraw spółki i jej reprezentowanie na zewnątrz.

W rozpoznawanej sprawie poza sporem pozostaje, że pozwany był członkiem zarządu powodowej spółki. Z prawidłowych ustaleń sądu pierwszej instancji wynika, że w ramach wykonywania funkcji członka zarządu podejmował czynności obiektywnie sprzeczne z prawem, w szczególności wbrew zakazowi wynikającemu z art. 210 § 1 k.s.h. dokonywał w imieniu spółki czynności prawnych samych z sobą. W tym miejscu wskazać trzeba, że niezrozumiałą jest zarzut skarżącej dotyczący naruszenia art. 210 § 1 k.s.h. w związku z art. 58 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię. Wbrew argumentacji powódki sąd pierwszej instancji nie wyraził poglądu, że nieważność dwustronnej czynności prawnej zdziałanej wbrew dyspozycji przepisu art. 210 § 1 k.s.h. (tj. dokonanie jej przez członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w imieniu tejże spółki z samym sobą) nie powoduje nieważności tak zdziałanej czynności prawnej, jeżeli o dokonaniu takiej czynności wiedzieli postaci członkowie zarządu spółki z o.o. i nie sprzeciwiali się jej. Sąd Okręgowy analizując tę kwestię dla potrzeb ustalenia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego wskazał jedynie, że jakkolwiek pozwany naruszył w tym zakresie art. 210 § 1 k.s.h., to jego odpowiedzialność w tym zakresie nie ma charakteru indywidualnego, albowiem odpowiedzialność w tym zakresie ponoszą także pozostali członkowie zarządu powodowej spółki. Sąd Okręgowy nie wypowiedział się natomiast o ważności tak zdziałanych czynności prawnych, albowiem było to zbędne z punktu widzenia podstawy faktycznej powództwa. Strona powodowa nie dochodziła bowiem zwrotu nienależnych świadczeń od pozwanego jako strony nieważnych umowy, lecz roszczeń odszkodowawczych z tytułu szkody wyrządzonej przez niego w związku z wykonywaniem funkcji członka zarządu spółki. Notabene, jest to zrozumiałe, albowiem ewentualne roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia uległy przedawnieniu. Termin przedawnienia powyższych roszczeń jako związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej wynosiłby trzy lata, rozpoczynając się w dacie spełnienia świadczenia w wykonaniu poszczególnych nieważnych czynności prawnych, albowiem w tej dacie powodowa spółka mogła najwcześniej wezwać do zwrotu tak spełnionych świadczeń. Biorąc pod uwagę, że sporne czynności miały być dokonywane w latach 2004 – 2009, to roszczenia z tych umów przedawniałyby się odpowiednio w latach 2007 – 2012 roku, a więc przed wniesieniem pozwu w rozpoznawanej sprawie. W konsekwencji powódka nie mogłaby skutecznie dochodzić tych roszczeń od pozwanego jako strony umów na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, a jedynie w ramach odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego na podstawie art. 293 k.s.h.

Odnosząc się ponownie do przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego wynikających z tego ostatniego przepisu sąd pierwszej instancji trafnie przyjął, że pozwany wykonywał obowiązki członka zarządu w sposób niezgodny z prawem, czego przejawem było nie tylko zawieranie umów z naruszeniem art. 210 § 1 k.s.h., ale także prowadzenie księgowości powodowej spółki z naruszeniem przepisów z dnia 29 września 1994 roku o rachunkowości.

Sąd Okręgowy prawidłowo także uznał, że pozwanemu należy w tym zakresie przypisać winę, albowiem nie wykazał on, aby dołożył należytej staranności przy wykonywaniu swych obowiązków.

Tym niemniej zgodzić się ze stanowiskiem sądu pierwszej instancji, że powódka nie wykazała wysokości szkody doznanej przez powódkę w związku z niezgodnym z prawem wykonywaniem obowiązków członka zarządu przez pozwanego. Z twierdzeń strony powodowej wynika, że powódka utożsamia wysokość doznanej przez nią szkody z wysokością zobowiązań pozwanego w stosunku do powódki z tytułu zawartych umów, które okazały się nieważne. Stosownie do art. 6 k.c. ciężar dowodu tak rozumianej szkody obciąża stronę powodową, albowiem ona wywodzi z tego faktu skutki prawne. Sąd pierwszej instancji przyjął, że zgromadzony materiał dowodowy nie daje jednak podstaw do ustalenia wysokości szkody. Wbrew zarzutom skarżącego – Sąd Okręgowy nie naruszył w tym zakresie art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w powyższym przepisie sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, II CR 423/66, OSNPG 1967/5-6/21; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku, IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267]. Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego [vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980/10/200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 roku, III CKN 1049/99, Lex nr 51627; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 roku, V CKN 94/00, Lex nr 52589; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00, Lex nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, IV CKN 1050/00, Lex nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273].

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku [I ACa 180/08, LEX nr 468598], jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając. Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, lecz konieczne jest - przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi - wykazanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny

wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy [analogicznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACa 306/08].

W okolicznościach niniejszej sprawy, w tym w świetle zarzutów apelacji, nie sposób uznać, aby doszło do naruszenia przez sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenił bowiem dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski. Dotyczy to w szczególności dowodu z opinii biegłego z zakresu księgowości. Sąd pierwszej instancji trafnie wskazał, że powyższa opinia ostatecznie nie była przydatna do ustalenia wysokości szkody poniesionej przez powódkę, albowiem biegły wyliczył ją jedynie w sposób szacunkowy, a co więcej sam zastrzegł, że przekazany mu materiał źródłowy był niepełny i tym samym nie może stanowić podstaw do czynienia stanowczych wniosków. Sąd Okręgowy prawidłowo jednocześnie uznał, że obowiązek dowodowy przedstawienia odpowiedniej dokumentacji mogącej stanowić podstawę jednoznacznej opinii biegłego ciążył na powódce i to ją należało obciążyć negatywnymi skutkami zaniechania tej powinności procesowej.

Konkludując, z powyższych przyczyn zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie zasługuje na uwzględnienie, a w konsekwencji należało podzielić wnioski sądu pierwszej instancji co do niewykazania przez stronę powodową szkody wyrządzonej na skutek transakcji zawieranych przez powódkę z pozwanym występującym pod firmami (...) i (...)

Niezależnie od tego – odmiennie niż to uczynił sąd pierwszej instancji – sąd odwoławczy doszedł do wniosku, że słuszny okazał się zarzut przedawnienia roszczeń o naprawienie tak rozumianej szkody. Zaznaczyć trzeba, że w tym zakresie ma zastosowanie art. 297 k.s.h. Z przepisu tego wynika, że przedawnienie wynosi trzy lata od dowiedzenia się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, ale nie może być dłuższy niż 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Termin przedawnienia jest więc związany z dwiema okolicznościami: dowiedzeniem się o szkodzie i osobie obowiązanej oraz zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Dowiedzenie się odnosi się do szkody i osoby obowiązanej do jej naprawienia, nie zaś świadomości dokonania czynu wyrządzającego szkodę. W doktrynie przyjmuje się, że spółka otrzymuje wiadomość, gdy dotarła ona już do jednego członka uprawnionego organu spółki. W badanej sprawie strona powodowa twierdziła, że uprawniony organ powziął wiedzę o szkodzie wyrządzonej przez powoda dopiero z raportu sporządzonego przez P. R.. To stanowisko jest błędne. Zaznaczyć trzeba, że skoro powódka wiąże szkodę z dokonywaniem nieważnych umów zawieranych przez pozwanego w imieniu powódki z samym sobą, to istotne jest, kiedy uprawniony organ powziął wiedzę o dokonywaniu tego rodzaju transakcji i wynikających z niej zobowiązaniach finansowych. Tymczasem z ustaleń sądu pierwszej instancji wynika, że pozostali członkowie zarządu powodowej spółki, będący jednocześnie jej współnikami, mieli bieżącą wiedzę o zawieraniu przedmiotowych umów z pozwanym, a tym samym musieli wiedzieć o istnieniu zobowiązań spółki wynikających z tych czynności prawnych, a konsekwencji zdawać sobie sprawę z doznawanego przez powódkę uszczerbku majątkowego. Biorąc pod uwagę, że sporne czynności miały być dokonywane w latach 2004 – 2009, to roszczenia o naprawienie szkód wynikających z faktu zawierania tych umów przedawniałyby się odpowiednio po upływie trzech w latach 2007 – 2012 roku, a więc przed wniesieniem pozwu w rozpoznawanej sprawie. W konsekwencji pozwany podnosząc zarzut przedawnienia mógł się uchylić skutecznie od zaspokojenia tych roszczeń.

Konkludując, sąd pierwszej instancji zasadnie oddalił powództwo w zakresie objętym zakresem zaskarżenia apelacji powodowej spółki, przy czym zasadniczym powodem takiego rozstrzygnięcia był brak legitymacji materialnej spółki do dochodzenia roszczenia odszkodowawczego wynikający z niepodjęcia uchwały współników wymaganej przez art. 228 pkt 2 k.s.h., zaś dodatkowo za powyższym rozstrzygnięciem przemawia niewykazanie przez powódkę wysokości szkody, a nadto słuszność podniesionej przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych.

Kierując się powyższymi przesłankami apelacja powódki jako bezzasadna podlegała oddaleniu, czym rozstrzygnięto w punkcie trzecim sentencji.

Jak wskazano wyżej apelacja strony pozwanej zasługiwała na uwzględnienie jedynie w nieznacznym zakresie.

Sąd pierwszej instancji wadliwie bowiem nie uwzględnił zarzutu przedawnienia roszczenia powoda w zakresie odsetek należnych od zasądzonego świadczenia. Na wstępie rozważań dotyczącego tej kwestii wskazać trzeba, że podniesiony

przez pozwanego zarzut przedawnienia dotyczył całości roszczeń dochodzonych przez powódkę, a więc także roszczeń odsetkowych. Nie budzi wątpliwości, że roszczenia odsetkowe jako roszczenia okresowe podlegają przedawnieniu w terminie trzech lat zgodnie z art. 118 k.c., przy dominuje pogląd, że roszczenia o odsetki z chwilą powstania uzyskuje samodzielny byt i przedawnia się odrębnie od roszczenia głównego. W badanej sprawie istotne znaczenie ma okoliczność, że w pozwie zostało zgłoszone jedynie roszczenie o należność główną, natomiast roszczenie o odsetki zostało sformułowane dopiero w piśmie procesowym z dnia 25 czerwca 2018 roku [k. 3805], wniesionym w dniu 26 czerwca 2018 roku. Wbrew stanowisku sądu pierwszej instancji, w tym zakresie nie doszło do sprecyzowania żądania pozwu, ale do jego rozszerzenia, skoro w pozwie strona powodowa w ogóle nie dochodziła roszczeń o odsetki. W konsekwencji dopiero wniesienie pisma z dnia 25 czerwca 2018 roku stanowiło pierwszą czynność przerywającą bieg terminu przedawnienia roszczeń o odsetki. Oznacza to, że w dacie wniesienia powyższego pisma nieprzedawnione były jedynie odsetki należne za trzy lata wstecz, czyli od dnia 26 czerwca 2015 roku, co uzasadniało oddalenie powództwa o odsetki za okres wcześniejszy. Biorąc pod uwagę, że wadliwe rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku było wynikiem naruszenia prawa materialnego w postaci art. 118 k.c., sąd odwoławczy obowiązany był uwzględnić to uchybienie z urzędu, niezależnie od zarzutów pozwanego zawartych w apelacji – tym bardziej, że pozwany w apelacji podtrzymywał w dalszym ciągu zarzut przedawnienia roszczenia co do całości zasądzanego świadczenia, aczkolwiek z inną argumentacją. Z powyższych przyczyn należało na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. odpowiednio zmienić zaskarżony wyrok w sposób opisany w punkcie pierwszym sentencji.

Jak wskazano wyżej – apelacja pozwanego w pozostałym zakresie nie zasługiwała na uwzględnienie.

Po pierwsze, za chybiony uznać trzeba zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. oparty na twierdzeniu, że powództwo zostało uwzględnione na podstawie faktycznej, z której powód nie wywodził swojego żądania.

Zgodnie z powyższym przepisem sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Przepis ten daje między innymi wyraz zasadzie dyspozycyjności przejawiającej się w związaniu sądu granicami żądania pozwu zarówno co do przedmiotu żądania, jak i jego wysokości. W rezultacie sąd ma obowiązek pozytywnego lub negatywnego orzeczenia o zgłoszonym przez powoda żądaniu. Samo pojęcie żądania określa art. 187 § 1 k.p.c., zgodnie z którym pozew powinien między innymi zawierać dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie okoliczności faktycznych żądanie to uzasadniających. Żądanie powództwa definiuje więc nie tylko jego przedmiot, ale również jego podstawa faktyczna określona w pozwie, rozumiana jako okoliczności faktyczne przywoływane na uzasadnienie żądania wydania wyroku określonej treści. Te elementy mogą podlegać modyfikacji przy zachowaniu ciągłości toczącego się przed sądem pierwszej instancji postępowania poprzez odpowiednią zmianę powództwa na zasadach określonych w art. 193 k.p.c., w tym przez zmianę podstawy faktycznej żądania. Sąd dokonuje weryfikacji podstawy faktycznej żądania oraz jego podstawy prawnej, biorąc pod uwagę wszystkie miarodajne dla niego normy prawa materialnego.

Co do zasady do obrazy art. 321 § 1 k.p.c. może więc dojść wówczas, gdy sąd wyrokuje co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem w postępowaniu pierwszoinstancyjnym lub co do roszczenia nieopartego na podstawie faktycznej przytoczonej przez powoda do chwili zamknięcia rozprawy przed sądem pierwszej instancji [vide np. wyrok Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2018 roku, I CSK 292/17; wyrok Sądu Najwyższego z 24 kwietnia 2018 roku, V CSK 425/17; wyrok Sądu Najwyższego z 29 listopada 2018 roku, IV CSK 378/17]. Zakaz orzekania ponad żądanie oznacza bowiem, że o treści wyroku zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym decyduje żądanie strony. Sąd nie może zasądzać czegoś innego od tego, czego żądał powód (aliud), więcej niż żądał powód (super), ani na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. Zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się zatem bądź do samego żądania (petitum), bądź do jego podstawy faktycznej (causa petendi). W obu aspektach chodzi o zakaz, który działa dwukierunkowo, a więc zarówno wtedy, gdy sąd uwzględni powództwo, jak i wtedy, gdy je oddala. Sąd nie może więc ani przyznać, ani odmówić stronie czegoś więcej lub czegoś innego niż ona żądała.

W ocenie sądu odwoławczego - wbrew stanowisku skarżącego - sąd pierwszej instancji nie wykroczył poza granice wyznaczone podstawą faktyczną powództwa. Analiza pozwu i dalszych oświadczeń procesowych powoda wskazuje, że o ile w przypadku kwot 292092,98 złotych i 15816,40 złotych są one należne powódce tytułem naprawienia szkody

wyrządzonej na skutek transakcji zawieranych przez powódkę z pozwanym, o tyle w zakresie kwoty 332976,45 złotych ograniczył się do oświadczenia, że dochodzi ich tytułem środków brakujących w kasie powódki. Na podstawie tak sformułowanego żądania pozwu nie można więc uznać, że kwota 332976,45 złotych stanowi odszkodowanie, ani tym bardziej, aby roszczenie to było ograniczone do sytuacji objętej dyspozycją 293 k.s.h. Jest znamienne, że powód nie wskazał podstawy prawnego powyższego powództwa, natomiast zakres okoliczności faktycznych wyznaczających granice żądania pozwu był na tyle szeroki, że mieściły się w niej także przesłanki wynikające z art. 198 § 1 k.s.h. Z przepisu tego wynika, że „wspólnik, który wbrew przepisom prawa lub postanowieniom umowy spółki otrzymał wypłatę (odbiorca), obowiązany jest do jej zwrotu. Członkowie organów spółki, którzy ponoszą odpowiedzialność za taką wypłatę, odpowiadają za jej zwrot spółce solidarnie z odbiorcą”.

Sąd pierwszej instancji trafnie wskazał, że w świetle art. 198 k.s.h. niedopuszczalne jest dokonywanie bez podstawy prawnej jakichkolwiek przesunięć majątkowych między wspólnikami a spółką, a wypłatą o której mowa w tym przepisie jest każda wypłata niezgodna z przepisami prawa lub postanowieniami umowy spółki. Ochrona przewidziana w art. 198 k.s.h. ma na celu zapewnienie integralności majątku spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, zatem wspólnicy mogą uzyskać ze spółki tylko wypłaty, które są przewidziane w przepisach k.s.h. Przepis art. 198 § 1 k.s.h. obejmuje swoim zakresem wszelkie sytuacje, w których wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością uzyskał świadczenie pieniężne od spółki, które nie znajduje uzasadnienia w przepisach prawa lub umowie.

W badanej sprawie strona powodowa już w pozwie wskazywała, że pozwany był zarazem wspólnikiem powodowej spółki, jak i członkiem jej zarządu. Powoływała się także na to, że w kasie spółki powinny się znajdować środki pieniężne w kwocie 332976,45 złotych, zaś w momencie przekazywania przez pozwanego mienia spółki okazało się, że środków tych faktycznie nie ma, przy czym brak dokumentów potwierdzających ich wypłatę z kasy. Według twierdzeń powódki – skoro pozwany był wyłącznie upoważniony do dysponowania środkami z kasy, to należy wnioskować, że wykorzystał jej na własne potrzeby niezwiązane z działalnością gospodarczą. Tym samym z podanych przez powódkę w pozwie okoliczności faktycznych wynika, że powódka swoje roszczenie wobec pozwanego wiązała z tym, że pobrał z kasy spółki środki pieniężne na swoją rzecz. Tego rodzaju okoliczności uzasadniałyby zarówno dochodzenie roszczenia restytucyjnego na podstawie art. 198 § 1 k.s.h., skoro pozwany był wspólnikiem spółki, jak i roszczenia odszkodowawczego na podstawie art. 293 k.s.h., z uwagi na to, że był członkiem zarządu odpowiedzialnym za dokonanie wypłaty.

W konsekwencji w świetle tak określonej podstawy faktycznej powództwa, sąd pierwszej instancji nie naruszył art. 321 § 1 k.p.c. poprzez częściowe uwzględnienie powództwa o zapłatę kwoty 149703,30 złotych w oparciu o przepis art. 198 § 1 zdanie pierwsze k.s.h.

Nie zasługuje na aprobatę także zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W zakresie wykładni tego przepisu pozostają aktualne wywody zawarte w części uzasadnienia poświęconej apelacji powódki

Odnosząc się do szczegółowych zarzutów pozwanego, wskazać trzeba, że skarżący doszukiwał się naruszenia tego przepisu po pierwsze, w błędnym ustaleniu, że odpowiedzialność za brak środków w kasie powodowej spółki pozwany ponosi jako wspólnik, podczas gdy w pozwie powódka wskazała, że pozwany odpowiadał za całokształt działalności powódki jako prezes zarządu, z zeznań świadków wynika, że powódka wiązała zakres odpowiedzialności za kasę z zasiadaniem przez pozwanego w zarządzie spółki, a rozliczenia finansowe za sprawę między członkami zarządu. Tak sformułowany zarzut wiąże się jednak w istocie z zarzutem naruszenia art. 321 § 1 k.p.c., albowiem dotyczy zakresu podstawy faktycznej powództwa. Do tego zarzutu sąd odwoławczy odniósł się w poprzedniej części uzasadnienia, co czyni zbędnym powielanie wywodów w tym zakresie. Przypomnieć jednak należy, że roszczenie przewidziane w art. 198 § 1 zdanie pierwsze k.s.h. w stosunku do wspólnika spółki, który otrzymał wypłatę od spółki, ma charakter restytucyjny, a nie odszkodowawczy. Okoliczność, że pozwany jednocześnie występował w dwojakiej roli, to jest jako członek zarządu odpowiedzialny za wypłatę, jak i jako wspólnik, który był odbiorcą powyższej wypłaty, prowadził jedynie do zbiegu roszczeń w stosunku do niego o zwrot spełnionego świadczenia w oparciu o przepisy art. 198 § 1 k.s.h. i art. 293 § 1 k.s.h.

Po drugie, skarżący wywodził zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. z faktu uznania za niewiarygodne zeznań pozwanego z zakresie, w jakim podał przyczyny wypłaty kwoty około 160000 złotych, podczas gdy – jego zdaniem – świadek K. P. zeznał, że mogło być tak, że pozwany kupował towary, które odsprzedawał powódce, bo spółka była zadłużona, a z faktur i z opinii biegłego sądowego wynika, że pozwany w latach 2004-2009 sprzedał powódce towary na łączną kwotę około 3600000 złotych. W ocenie sądu odwoławczego ocena dowodu z przesłuchania strony pozwanej spełnia kryteria przewidziane w art. 233 § 1 k.p.c. Podkreślić trzeba, że pozwany jako strona procesu jest zainteresowany w korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem o przedmiocie sprawy i tym samym nie można uznać go za obiektywne źródło dowodowe. W konsekwencji należałoby wymagać od pozwanego, aby jego wypowiedzi były weryfikowalne za pomocą obiektywnego materiału dowodowego. Tymczasem pozwany nie przedstawił żadnych dowodów wskazujących na prawdziwość jego twierdzeń o przyczynach wypłaty z kasy spółki spornych środków pieniężnych. Wbrew stanowisku skarżącego – okoliczności podanych przez pozwanego nie potwierdził świadek K. P.. Świadek ten zeznał, że nie wie, czy pozwany kupował towary powodowej spółce, bo była ona zadłużona, choć tego nie wykluczył. Nie jest to jednak tożsame z potwierdzeniem faktu posiadania przez powodową spółkę zadłużenia w stosunku do pozwanego, który ten pokrył z kasy spółki. Jest znamienne, że pozwany nie przedłożył w tym zakresie żadnego dokumentu wskazującego na istnienie w tym okresie zobowiązań powódki w stosunku do niego oraz przeznaczenia środków pochodzących z kasy spółki na ich pokrycia. To czyni jego twierdzenia w tym zakresie niewiarygodnymi. Na marginesie wskazać trzeba, że jakkolwiek z opinii biegłego z zakresu rachunkowości w istocie nie można było wyprowadzić wniosków o wysokości szkody doznanej przez powódkę na skutek zawierania umów z pozwanym, to jednak z szacunkowych wyliczeń wynika, że to pozwany miał niewykonane zobowiązania wobec powódki, a tym samym nie było podstaw do zapłaty jakichkolwiek świadczeń przez powódkę na jego rzecz.

Z analogicznych przyczyn nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wyprowadzany z faktu błędnego ustalenia, że pozwany wiedział o bezprawności wypłat z kasy spółki, podczas gdy jak zeznał, spółka była mu winna około 200000 złotych z tytułu zakupów, a świadek K. P. potwierdził, że pozwany mówił, że spółka jest mu winna pieniądze. W istocie powyższy świadek złożył takie zeznania, jednak nie oznacza to, że powyższe wypowiedzi pozwanego były prawdziwe. Skarżący pomija te elementy zeznań świadka K. P., z których wynika, że to pozwany zajmował bieżącą działalnością spółki, a tym samym powinien mieć wiedzę o dokonywanych przez nią transakcjach handlowych, zwłaszcza, że istotna część z nich obejmowała umowy zawierane z samym pozwanym. Okoliczność tę zresztą potwierdził sam pozwany. Biorąc pod uwagę treść opinii biegłego z zakresu rachunkowości wydaje się oczywiste, że pozwany nie powinien mieć żadnych podstaw do przyjmowania istnienia jakichkolwiek zadłużeń powodowej spółki w stosunku do niego, skoro to on miał zobowiązania wobec powódki. Okoliczność, że odmienne informacje podawał pozostałym członkom zarządu mogło wynikać z zamiaru ukrycia wobec nich swoich nieprawidłowości w zakresie zarządzania sprawami spółki i jej majątkiem.

Po czwarte, za chybiony uznać trzeba zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne ustalenie wartości środków, które powinny znajdować się w kasie spółki, oparty na twierdzeniu, że sam biegły sądowy w swojej opinii stwierdził, że nie jest możliwe ustalenie rzeczywistego stanu środków pieniężnych w kasie spółki z uwagi na braki w dokumentacji oraz wskazał, że pomimo dążenia do obiektywnego wyjaśnienia wszelkich wątpliwości, w jego opinii nie jest możliwe formułowanie jednoznacznych wniosków co do wartości środków pieniężnych w kasie spółki. Formułując ten zarzut pozwany pomija, że sąd pierwszej instancji czyniąc ustalenia co do wysokości środków wypłaconych przez pozwanego z kasy spółki oparł się nie tylko na dowodzie z opinii biegłego, lecz także na przesłuchaniu strony pozwanej. Sąd Okręgowy w szczególności trafnie zauważył, że sam pozwany przyznał, że pobrał z kasy powodowej spółki kwotę 160000 złotych, twierdząc jedynie, że w ten sposób spłacał zadłużenie powódki w stosunku do pozwanego. Biorąc zatem pod uwagę podaną przez pozwanego wartość pobranych środków i oszacowaną przez biegłego kwotę wynoszącą 149703,30 złotych, sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, że wysokość niedoboru w kasie należało przyjąć na poziomie nie mniejszym niż wskazana przez biegłego.

Konkludując, w okolicznościach niniejszej sprawy, w tym w świetle zarzutów apelacji, nie sposób uznać, aby doszło do naruszenia przez sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenił bowiem dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski.

Z tego względu brak również podstaw do negowania prawidłowości wyprowadzonych z tak ocenionego materiału dowodowego ustaleń faktycznych.

Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował także do powyższych okoliczności faktycznych normy prawa materialnego zawarte w art. 198 § 1 i § 4 k.s.h.

W świetle ustalonego stanu faktycznego doszło bowiem do wypłaty na rzecz pozwanego, będącego współnikiem powodowej spółki, kwoty co najmniej 149703,30 złotych ze środków znajdujących w kasie spółki, przy czym nie zostało wykazane istnienie jakiegokolwiek podstawy prawnej do dokonania takiej wypłaty. Tym samym uznać trzeba, że pozwany jest obowiązany do jej zwrotu.

Sąd pierwszej instancji słusznie przyjął również, że roszczenie w tym zakresie nie uległo przedawnieniu. Zgodnie bowiem z art. 198 § 4 k.s.h. roszczenie o zwrot wypłaconych środków spółki przedawnia się z upływem trzech lat, licząc od dnia wypłaty, z wyjątkiem roszczeń wobec odbiorcy, który wiedział o bezprawności otrzymanej wypłaty. W tym ostatnim przypadku przyjęć należy, iż roszczenie przedawnia się według terminu ogólnego, który do czasu wejścia w życie zmian z dniem 9 lipca 2018 roku wynosił - zgodnie z art. 118 k.c. - 10 lat. Sąd Okręgowy zasadnie wskazał, że w okolicznościach badanej sprawy stwierdzić trzeba, że pozwany wiedział o bezprawności swojego działania. Wypłaty tej kwoty z kasy spółki dokonał samodzielnie, nie dokumentując jej, ani nie dokonując z powódką żadnego rozrachunku. Pozwany nie wykazał również, aby rzeczywiście wypłacone środki zmierzały do spłaty zadłużenia powodowej spółki. Jego twierdzenia, że działał w przeświadczeniu, że jest wierzycielem powodowej spółki, nie znajdują oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym. Tym samym przyjęć trzeba, że pozwany otrzymując sporną wypłatę działał w złej wierze, co prowadzi do zastosowania ogólnych terminów przedawnienia wynikających z art. 118 k.c. Sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, że powyższy termin w dacie wniesienia pozwu jeszcze nie upłynął, skoro wypłata nastąpiła w 2009 roku, zaś pozew wniesiono w 27 listopada 2013 roku.

Z powyższych przyczyn rozstrzygnięcie zawarte w punkcie pierwszym wyroku zasądzające od pozwanego na rzecz powódki kwotę 149703,30 złotych wraz z nieprzedawnionymi odsetkami za opóźnienie od dnia 26 czerwca 2015 roku uznać trzeba za prawidłowe i w tej części apelacji pozwanego jako bezzasadną oddalić.

Z powyższych przyczyn na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak w punkcie drugim sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Podkreślić trzeba, że apelacja powódki została oddalona w całości i tym samym strona powodowa powinna zwrócić pozwanemu koszty postępowania apelacyjnego związanego z tą apelacją wynoszące 8100 złotych odpowiadające wynagrodzeniu adwokackiemu ustalonymu na podstawie § 2 pkt 7 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie. Analogicznie, skoro apelacja pozwanego została uwzględniona jedynie w nieznacznej części, to należało go obciążyć obowiązkiem zwrotu na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego związanego z tą apelacją wynoszących 4050 złotych odpowiadających wynagrodzeniu radcowskiemu ustalonymu na podstawie § 2 pkt 6 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 roku, poz. 265). Po skompensowaniu tych kwot należało zasądzić od strony powodowej na rzecz pozwanego z tytułów kosztów postępowania apelacyjnego kwotę 4050 złotych [8100 złotych – 4050 złotych], o czym orzeczono w punkcie czwartym sentencji.

Artur Kowalewski Tomasz Sobieraj Edyta Buczkowska-Żuk